



minowane, a pociąg dworski prowadził Pospis, minister komunikacji.

Car, w towarzystwie w. książąt i orszaku odbywa polowania, a zresztą nie nam tutaj nie wiadomo i pobył jego nikogo tutaj nie zajmuje.

W Brześciu Litewskim wydarzył się niemiły carowi wypadek. Na powitanie miał przybyć książę Wilhelm pruski, jako wysłannik cesarza niemieckiego.

Dzienniki rosyjskie w ostatnich dniach prawie wyłącznie zajmują się sprawą bułgarską. Urzędowo z mniejszą już butą stawiają swoje żądania i wykazują prawa do Bułgarii krwią rosyjską zdobyte, i niby nie chcą już, aby rząd petersburski działał na własną rękę, ale wspólnie z koncertem państw europejskich.

Najbardziej jednak, moim zdaniem, występuje Siołt, wzywając Bułgarów, aby dobrowolnie połączyli się z Rosją. „Skoro Rosja umiała szanować autonomię (!!) podobnego kraju, jakim była Finlandja, to tembardziej będzie umiała zabezpieczyć interesy współplemiennej i tejże samej religii Bułgarii, jeżeli ta ostatnia dobrowolnie połączy się z Rosją.“

Niemniej podnoszą głos przeciw prasie galicyjskiej odnośnie do odezwania się jej w skutecznym komentarzu dodanego przy odznaczeniu Karkowa, kwestię tę jednak wymagającą głębszego zastanowienia, odkładam do przyszłego listu.

Ciekawe cyfry podaje sprawozdanie urzędowe; objaśniają one doskonale przyczynę coraz większej stagnacji. Przez przeciąg pierwszych sześciu miesięcy roku bieżącego wywieziono z Rosji za 172,535,000, przywieziono zaś za 174,658,000 rs.

Co do zmniejszenia się cyfry przywozu, to jest złudna. Nakładanie coraz większych ceł na wyroby zagraniczne, z każdym rokiem większą ilością zakładanych przez Niemców — przez co wprowadzić przywóz wyrobów zagranicznych się zmniejsza, ale kapitał w gotówce nawet w większej jeszcze ilości przechodzi do rąk niemieckich.

Ilość pożarów tak u nas, jak i w prowincjach zabranych jest prawdziwie zaskakująca. Niema dnia, żeby dzienniki nie doniosły o nowej jakiejś klęsce, najczęściej z podpalenia. Z większych pożarów w ostatnich dniach miały miejsce w miasteczku Lunno w powiecie Grodzieńskim, w Wilnie d. 5. b. m. i Wolkowsku w gub. Grodzieńskiej d. 7. bm. W pierwszym liczą straty na 60 tysięcy, w drugim znacznie więcej, a w ostatnim miesiące około miliona rubli.

Świeżo projektowane są koleje mające połączyć Włodawę z Łukowem i Warszawę z Radomem (bezpośrednią komunikacją), droga Łódźka ma stanowczo przejść w posiadanie towarzystwa kolei Warszawsko-Wiedeńskiej.

Główna sekta „Nowy Izrael“ założona w Rosji przez Rabinowicza, po której spodziewano się zupełnej reformy pomiędzy żydami — spełniła na niczem i rozbiła się zupełnie przejściem jej założyciela wraz z wielu jej adeptami na protestantyzm. Prasa rosyjska mocno jest zgorzonna, że nie na prawosławie — poczesa się tem jednakże, że kolonizacji czeskiej gromadnie przyjmują religie prawosławne.

Poczawszy od czwartku codziennie nadchodzi do Warszawy pociąg z wojskiem z Brześcia Litewskiego; ma przybyć ogółem około 60 tysięcy wojska. Pokazuje się zatem, że znacznie zwiększona zostanie garnizonująca w królestwie armia, gdyż do Brześcia nawet połowa tej cyfry nie odeszła na Warszawę.

W tych dniach zjeżdża do nas minister sprawiedliwości, Manassein, w towarzystwie kilkunastu urzędników, między którymi większość składać się będzie z fachowych ludzi obeznanych z rachunkowością. Wyższą ma na celu objęcie w całym królestwie rewizji sądów pokoju, zjazdów sądów pokoju, sądów okręgowych i Łazy sądowej. Minister, który niedawno obejdział w tymże samym celu prowincję Nadbaltyckie oprócz zbadania stanu są, zajmie się także badaniem postępu rusyfikacji sędziownictwa i o ile jeszcze więcej dąży się je zruszyć.

Obydwyte wystawy: nasion i przedmiotów użytku domowego, zapowiedziane na październik i listopad w Muzeum przemysłowym, zapowiadają się bardzo dobrze. Codziennie przybywają nowe zgłoszenia. Nawet wieśniacy z swoimi wyrobami będą reprezentowani. Godnym jednakże zaznaczenia, że z naszego Manacestru polskiego ani jeden fabrykant dotychczas się nie zgłosił. Znana buta niemiecka znać tam wzięła górę nad interesem materialnym. Powinaby Warszawa o tem zapamiętać.

Zapowiadają nam nową władzę, która ma się zająć specjalnie kontrolą wszystkich znajdujących się w królestwie Polskiem instytucji humanitarnych powstałych ofiarnością prywatną.

Teatrzyki ogródkowe wraz z cyrkami Salomonskiego zakończyły z dniem 12. bm. swoje przedstawienia. Żywy ich był dosyć nędzny. Najlepiej jeszcze wyszedł teatr Poznański, który jedną przynajmniej nieźłą nową wystawił sztukę tj. Z. Przybylskiego „Wicka i Wacka.“

Od tygodnia rozchodzi się wiadomość o straceniu czterech więźniów, których zaaresztowano przed kilku miesiącami pod zarzutem, że się dopuścili zamordowania szpiega za rogatkami Mokotowskimi. Miano także stracić jakąś kobietę przywiezioną tutaj z głębi Rosji. Za zaś w każdej takiej pogłosce jakaś część prawdy się mieści — dlatego ją notuję.

### Sprawa bułgarska.

Rosja nie dostała dotąd jeszcze do porozumienia z rejnacją bułgarską i to ją irytuje. Już teraz rozpoczęła się podjazdowa wojna dzienników, raportujących o nieporządkach, stronicznych walkach, niezadzielnym itp., ażeby przygotować rządowi rosyjskiemu podstawę do energiczniejszego wzmiancia się w stosunku bułgarskiej. Powoli, powoli, wytworzył się opinia, wskazująca konieczność wojskowego zajęcia Bułgarii, i Rosja stanie u zamierzonego celu.

D. 20. b. m. popołudniu wrocławską została agentowi rosyjskiemu odpowiedź rządu bułgarskiego na ostatnią notę rosyjską. Odpowiedź ta oświadcza, że spełnienie żądań rosyjskich nie uspokoiłoby umysłów. Konsul rosyjski, jak wpływa z wczorajszego telegramu z Sofii, nie przyjął tej noty, gdyż widocznie była za mało pokorna wobec Rosji.

Postępowanie sądowe ze spiskowcami odroczone zostało aż do przybycia Kaulbarsa.

„Ajencja Havasa“ tak pisze o sytuacji w Bułgarii: „Sobranie odbyło się zostało zamknięte bez żadnego zajęcia, czego się z odjazdem księcia obawiano. Poważną manifestacją, którą Rosja może uważać jako wyraz usposobienia sobrania, była odpowiedź też na inauguracyjną mowę rejnacji. Odpowiedź ta zatarta to dobre wrażenie, które w Petersburgu mogła wywołać powitalna depesza sobrania do cara. Wpływ stronictwa Stojanowa i Radosławowa w sobranju nie może być miłym Rosji.“

Drugą sprawą, którą, gdy się spełni, wywoła niezadowolenie Rosji, jest projektowane ukaranie oficerów z pułków buntowniczych. Wobec takiego położenia zanosi się raczej na to, że ci oficerowie będą wprawdzie skazani, ale też zostaną natychmiast uwolnieni. Tym aktem chce Bułgaria zadokumentować swobodę swych akcji i wiele prawdopodobnie jest rzeczą, że w tym duchu odbędą się wybory do przyszłego sobrania, z czego mogą wyłonić się niemałe trudności przy wyborze nowego księcia.

Obecnie rozchodzi się o to, jakie stanowisko zajmie Rosja, a że nie będzie ono ściśle neutralnym, tego można domyślić się z zapowiedzianego przybycia jen. Kaulbarsa. Rosja nie wnieśli się na razie w walkę stronniczą, lecz będzie prawdopodobnie korzystać z nieukontentowania Rumelijskich i członków stronictwa Karawelowa, wywołanego zarządzeniem przez rejnację uwieszeniami.

Komisja trzech, której powierzono kierownictwo śledztwa przeciw sprzyślimym, przedłożyła rządowi swoje sprawozdanie. Stwierdza ono współwinę Karawelowa, Nikiforowa i Cankowa, i stawia wniosek zniesienia nietykalności tych trzech deputowanych. Sprawozdanie to ogłoszono zapóźno; sobranie było już zamknięte i dopiero uchwała nad wnioskiem sprawozdania. Widocznie chodziło o rejnację Karawelowa, i dlatego kierowano tak sprawą, ażeby się spóźniła.

ta postanowiła, aby wszystkie szynkowne wódek na czas trwania zarazy, były zamykane o godz. 8 wieczorem.

W Dunaföldwar umarł jeden z tamtejszych mieszkańców za powrotem z Budapesztu, wśród symptomów cholerycznych.

Raab (21. września). Od wczoraj przybyło 3 chorych, zmarło 8.

Tryest (21. września). W ostatnich 24. godzinach było w Oltra, w Krogie i Dolina po 1 wypadku, w Sovischiena 3, w Rovigno 1. W Rjece niebyło ani jednego wypadku choroby lub śmierci.

Budapeszt (21. września). Od wczoraj południa zachorowało tu na choleryę 17, na cholera nostras 4, a na cholere 12 osób. Z tych umarło na cholere nostras 1, a na cholere 3. Oprócz tego zmarło z dawniejszych chorych na cholere osób 11. Ogółem od 12. b. m. 138 chorych, 34 zmarłych.

W Dunauvesce (komitat peszteński) zachorowała d. 19. b. m. jedna kobieta na cholere nostras.

### Nauka dopełniająca.

Rada szkolna krajowa wydała następujący okólnik do Rad szkolnych i okręgowych: „W myśl ars. 41 ustawy z d. 2. lutego 1885. Dz. u. kr. nr. 29 winien każdy uczeń po ukończeniu szkoły ludowej pospolitej, jeżeli nie uczęszcza do szkoły wydziałowej albo do jakiego innego zakładu naukowego, uczęszczać jeszcze przez trzy lata na kursa nauki dopełniającej. Celem wprowadzenia w życie powołanej ustawy i unormowania nauki w rzeczonych kursach nauki dopełniającej, wydała Rada szkolna krajowa podrozdział p. t.: „Książka do czytania dla nauki dopełniającej w szkołach ludowych, ułożona z polecenia c. k. Rady szkolnej krajowej. Część I.“

Cena egzemplarza oprawnego 60 ct. We Lwowie, nakładem Towarzystwa pedagogicznego 1886. — Książka ta służyć będzie jako podręcznik w pierwszym roku nauki dopełniającej, i powinna się znajdować w rękach każdego ucznia w szkołach z językiem wykładowym polskim, uczęszczającego na kursa nauki dopełniającej; podręcznik dla roku drugiego i trzeciego wyda później staraniem Rady szkolnej krajowej. Również postara się Rada szkolna krajowa, ażeby powyższe wymienione książki wysłała w przekładzie ruskim dla użytku szkół ludowych z językiem wykładowym ruskim. Na razie zaś używać będą nauczyciele w szkołach z językiem wykładowym ruskim dostarczonego im przez Radę szkolną okręgową egzemplarza książki polskiej, jako dzieła pomocniczego przy ustnym wykładzie, który się jednak ma odbywać w języku wykładowym szkoły. Rada szkolna krajowa przesyła Radzie szkolnej okręgowej w najbliższym czasie odpowiednią liczbę egzemplarzy do rozdzielenia między szkoły swego okręgu, a mianowicie po 1 egzemplarzu dla biblioteki szkolnej miejscowej do użytku nauczyciela i odpowiednią liczbę egzemplarzy dla ubogich uczniów; egzemplarze, przeznaczone dla ubogich uczniów, należy również zapisać do inwentarza szkolnego. Plan naukowy dla kursów nauki dopełniającej przesyła się osobnym rozporządzeniem Radzie szkolnej okręgowej do dalszego zarządzenia.“

### Cholera.

Budapeszt 21. września. Zaraza wymaga się. W ciągu dnia zachorowało osób 33, umarło 15. Dotkniętych chorobą umieszczają w barakach szpitalnych. W szpitalach wojskowych jest 9 chorych. Liczba wypadków rośnie. Śmiertelność jednakże zmniejsza się. Niedziela przysparza zwykle tego wzrostu, czego się też koła lekarskie spodziewały. Ludność zachowuje się zupełnie spokojnie, a nawet w niższych klasach bywają ściśle przestrzegane środki profilaktyczne. Publiczność stroni od lokalów zabaw publicznych; spożywanie lodów w cukierniach i kawiarniach zredukowane do zera. Dziś zmieniła się pogoda, a temperatura znowu wzrosła.

Na dzisiejszem posiedzeniu komisji sanitarnej, zaproponował starszy lekarz policyjny Rozsafty urządzenie lokalu obserwacyjnego dla osób, podejrzanych tylko o dotknięcie zarazą. Według dotychczasowej praktyki zachodzi niebezpieczeństwo, że osoby dotknięte inną chorobą, umieszczone w barakach szpitalnych, podlegają zarazie cholerycznej i szerszą ją wśród ludności.

Co się tyczy wykazów, ogłoszanych w dziennikach, aprasza minister spraw wewnętrznych, aby nie umieszczano w nich wypadków lekich, n. p. cholerycznych, gdyż oddziaływała to szkodliwie na ludność.

Po ośmiudniowej naradzie nie zgodzono się na wybór miejsca w Budzie, gdzieby miał być urządzony szpital epidemiczny. Przeciw pierwotnemu projektowi dotyczącej komisji, oponowali właściciele domów, aż narazicie wybrano na ten cel plac w okolicy szpitala Czerwonego krzyża. Zaledwie zabrano się do budowy, nadeszła dyrekcja tegoż szpitala pismem oświadczenie, w którym zapowiada natychmiastowe zamknięcie zakładu Czerwonego krzyża na wypadek, gdyby w pobliżu miał być urządzony szpital choleryczny. Oświadczenie to znalazło poparcie w reskrypcji ministerjalnej; tak więc mnił komisja sanitarna szukać ponownie innego miejsca. Komisja

przesuwając się przed oczyma jego wyobraźni! Jedno bankructwo pociąga za sobą dziesięć innych; dziesięć dalszych firm, zasobniejszych, czują się zagrożonymi; kilkadziesiąt rodzin, pozbawionych nagłe mienia, zostaje na bruku, bez chleba i dachu nad głową! — Moteż sobie wyobrazić moją drogą — jaki efekt wywołałem w jedynym moim słuchaczu. Tu uważałem za stosowne skorzystać z nauki tego łotra Barthelasse, który nigdy centima jednego nie pożyczycyży nikomu, umiał wzmówić w ludzi, że wszystko co posiada, gotów jest każdej chwili ofiarować potrzebującym. Nie ofiarowałem mu wprawdzie wszystkiego, co mam, bo — dodał z uśmiechem — byłoby to zawiele...

Jestem nieporównany! — Ale byłem tyle szczęśliwy, że mogłem służyć na jego rozkazy skromną sumką pięćdziesięciu tysięcy franków... a nawet i więcej, gdyby potrzebowałem.

— A on odmówił? — Stanowczo. — I ty nie nalegałeś? — Ba! i jak jeszcze! Udawałem zagniewanego, zrobiłem mu wyrzut, że odmowa z jego strony jest dla mnie urazą, że czyni krzywdę mojej sympatii, mojej przyjaźni... Powiadam ci, że mój słów nie żałowałem.

— Widocznie więc nie potrzebuję pieniędzy. — Ale gdzież tam! Wiadomości, jakie zebrałem w Elbeuf, wprost co innego stwierdzają. Adeline jest obecnie w kłopotach, w wielkich kłopotach; upadek jego nieuchronny. Podczas gdy mniejsi fabrykanci sukna umieli się zastosoować do wymagań czasu i produkują towar lichej a tani, on się uparł, i ciągle wyrabia sukna w najlepszym gatunku, jakie wyrabiali jego dźiad

ojciec, ale których nikt dzisiaj nie kupuje. Może to jest wspaniałe, może uczciwe, ale prowadzi go wprost do ruiny.

— Czemuż zatem nie przyjął twojej ofiary? — Godność nie pozwalała; przemysłowiec i fabrykant takiej miary jak on, nie może przyjąć pożyczki, o którą nie prosił...

Rafaela zamysliła się przez chwilę. — Trzeba zacząć na nowo. — Kto będzie próbował, ty? — Nie, ty. — Ja już zrobiłem, co mogłem. — To nic nie znaczy; pójdziesz jeszcze raz do niego, i to nie później jak jutro rano. Podpisz ci czek na pięćdziesiąt tysięcy, które podnieśiesz zaraz, jak tylko biora otworzą, i z pięćdziesiąt tysięcy, wprost do Adeline. Powiesz mu, że myślisz o nim, chociaż on oka nie mógłś zmużyć, i wskutek tego przynosisz mu pięćdziesiąt tysięcy, o których już wspominałeś. W razie, gdyby jeszcze nie chciał przyjąć, możesz mu zagrozić śmiertelnym gniewem, zerwaniem stosunków, słowem, mów sobie co zechcesz, byleś tylko na swoim postawił.

— Gotów upatrywać w tem jakiś podstęp. — Ciekawam, z jakiej racji? Nigdy niezego od niego nie żądałeś, a gdy później poprosimy go o jaką przysługę wzajemną, będzie już tak skrupowany, że się wyrykać nie zdoła. Powtarzam ci, chwila jest stanowcza, trzeba z niej korzystać. Drugi raz nie uda nam się złapać takiego poźwieca, jak ten parafjanin, co pomimo całej swej naiwności, posiada nietylko wielki wpływ w Izbie, ale, co dla nas ważniejsze, w sferach rządowych. Jego nie ośmieli się zbliżyć, a więc niedołąkę hrabiego de Cheylus.

— Po co u licha było używać jego pośrednictwa? — Nie było kogo innego, cóż miałam robić? Inna rzecz z Adelinem. Drugiego podobnego nie znajdujemy, chociażby z latarnią szukać. O grze nie ma najmniejszego wyobrażenia; naszego paryskiego życia nie zna wcale; etoż, auki na tylko w świecie politycznym. Uchodzi za bogatego; powszechnie jest szanowany; uczciwość jego starczy na pokrycie dziesięciu szalierstw. Jednym słowem, to perła prawdziwa! Szczęśliwy przypadek zdarzył, iż właśnie potrzebuję on gotówki; korzystajmy z tego przypadku, trzeba kć żelazo, poki gorące. Napisz mi pokwitowanie na pięćdziesiąt tysięcy, a ja tymczasem czek przygotuję.

Żądanie pokwitowania nie uraziło wcale wicehrabiego, i napisał je bezwzględnie na stoleczku, który mu Rafaela przysunęła, żeby nie potrzebował się fatygować.

— Teraz moteż spać spokojnie — rzekła, chowając kwit do biurka — już ja cię tak obudzę, żebyś się nie spóźnił.

W samej rzeczy, zbudziła go nazajutrz o ósmej rano i wyprawiła na miasto, wreczywszy mu czek na 50,000 franków, płatny w banku kredytowym Lyonskim.

Po dwóch godzinach wicehrabia powrócił; już z oczu jego poznata znała przyjaciółka, iż dziś lepiej mu się powiodło niż wczoraj.

— No, teraz — zawołała — moglibyśmy już zapowiedzi ogłosić!

I w radóym zachwycie rzuciła mu się na szyję.

## 18. BAKARAT.

POWIEŚĆ HEKTORA MALOT. Z francuskiego przełożył A. Kleczewski. (Ciąg dalszy).

— Wyszedszy na ulicę, wszcząłem zaraz rozmowę o bankructwach, rozwodząc się bardzo szeroko o niekoniemości przemysłowców, co nie chcąc płacić długów, z najmniejszą krwią zgłaszają upadłość, kiedy my, ludzie wyższego towarzystwa, w podobnych wypadkach, wolimy raczej w łeb sobie palnąć. Przynaj sama, że zwrot był bardzo zręczny?

— A cóż on na to? — Nigdybyś nie odgadła! Zamiast potępić bankrutów, jak tego można się było spodziewać, zaczął ich bronić w najlepsze; tłumaczył mi, że nikt z zimną krwią nie ogłasza się bankrutem, że owszem chwila taka jest najboleśniejszą dla przemysłowca, itd. itd. Ja też, spostrzegłszy, że złą obrał drogę, zwinąłem zaraz chorągiewkę, i zacząłem z innej beczki...

— Wybornie! — Pan de Mussidan pocałował swoją przyjaciółkę w rękę. — Widzisz, że i ja mówiam niegorsze pomysły. Mówię mu więc, że pojmuję taką boleść, podzielał ją nawet. Jakżi ponury dramalnik musi się rozwijać w umyśle przemysłowca, kiedy sumuje cyfry w rubryce Debet! Jakież obrazy

przesuwając się przed oczyma jego wyobraźni! Jedno bankructwo pociąga za sobą dziesięć innych; dziesięć dalszych firm, zasobniejszych, czują się zagrożonymi; kilkadziesiąt rodzin, pozbawionych nagłe mienia, zostaje na bruku, bez chleba i dachu nad głową! — Moteż sobie wyobrazić moją drogą — jaki efekt wywołałem w jedynym moim słuchaczu. Tu uważałem za stosowne skorzystać z nauki tego łotra Barthelasse, który nigdy centima jednego nie pożyczycyży nikomu, umiał wzmówić w ludzi, że wszystko co posiada, gotów jest każdej chwili ofiarować potrzebującym. Nie ofiarowałem mu wprawdzie wszystkiego, co mam, bo — dodał z uśmiechem — byłoby to zawiele...

Jestem nieporównany! — Ale byłem tyle szczęśliwy, że mogłem służyć na jego rozkazy skromną sumką pięćdziesięciu tysięcy franków... a nawet i więcej, gdyby potrzebowałem.

— A on odmówił? — Stanowczo. — I ty nie nalegałeś? — Ba! i jak jeszcze! Udawałem zagniewanego, zrobiłem mu wyrzut, że odmowa z jego strony jest dla mnie urazą, że czyni krzywdę mojej sympatii, mojej przyjaźni... Powiadam ci, że mój słów nie żałowałem.

— Widocznie więc nie potrzebuję pieniędzy. — Ale gdzież tam! Wiadomości, jakie zebrałem w Elbeuf, wprost co innego stwierdzają. Adeline jest obecnie w kłopotach, w wielkich kłopotach; upadek jego nieuchronny. Podczas gdy mniejsi fabrykanci sukna umieli się zastosoować do wymagań czasu i produkują towar lichej a tani, on się uparł, i ciągle wyrabia sukna w najlepszym gatunku, jakie wyrabiali jego dźiad

ojciec, ale których nikt dzisiaj nie kupuje. Może to jest wspaniałe, może uczciwe, ale prowadzi go wprost do ruiny.

— Czemuż zatem nie przyjął twojej ofiary? — Godność nie pozwalała; przemysłowiec i fabrykant takiej miary jak on, nie może przyjąć pożyczki, o którą nie prosił...

Rafaela zamysliła się przez chwilę. — Trzeba zacząć na nowo. — Kto będzie próbował, ty? — Nie, ty. — Ja już zrobiłem, co mogłem. — To nic nie znaczy; pójdziesz jeszcze raz do niego, i to nie później jak jutro rano. Podpisz ci czek na pięćdziesiąt tysięcy, które podnieśiesz zaraz, jak tylko biora otworzą, i z pięćdziesiąt tysięcy, wprost do Adeline. Powiesz mu, że myślisz o nim, chociaż on oka nie mógłś zmużyć, i wskutek tego przynosisz mu pięćdziesiąt tysięcy, o których już wspominałeś. W razie, gdyby jeszcze nie chciał przyjąć, możesz mu zagrozić śmiertelnym gniewem, zerwaniem stosunków, słowem, mów sobie co zechcesz, byleś tylko na swoim postawił.

— Gotów upatrywać w tem jakiś podstęp. — Ciekawam, z jakiej racji? Nigdy niezego od niego nie żądałeś, a gdy później poprosimy go o jaką przysługę wzajemną, będzie już tak skrupowany, że się wyrykać nie zdoła. Powtarzam ci, chwila jest stanowcza, trzeba z niej korzystać. Drugi raz nie uda nam się złapać takiego poźwieca, jak ten parafjanin, co pomimo całej swej naiwności, posiada nietylko wielki wpływ w Izbie, ale, co dla nas ważniejsze, w sferach rządowych. Jego nie ośmieli się zbliżyć, a więc niedołąkę hrabiego de Cheylus.

d'un escroc", który nazywa się Konrad de Kinsky, ma być "originaire de la Pologne allemande" (1) a jeszcze w dodatku i szpiegiem niemieckim! Jeśli już chodzi o Kinsky'ego, niechże się szlachta austriacka o honor swego nazwiska upomina, ale niechże nie podsuwają Polsce wszystkich escroców, którzy się na "sky" kończą.

Napad na redaktora. Fremdenblatt, pismo półroczne wiedeńskie, donosi, że hr. Paweł Festeletis jun., o którym przed kilku miesiącami wspomnieliśmy w dzienniku wiedeńskim, reprodukcją notatkę z pism węgierskich, zjawiał się onegdaj przed lokalem redakcji Fremdenblattu. Gdy redakcja była wówczas zamknięta — hrabia udał się do prywatnego mieszkania redaktora Józefa Regnier i tu po gwałtownym słownym wstępie, czynnie redaktora znieważał. Pan Regnier nieomieszkał oddać mu pięknym za nadobne, a na hałas przybyły do pokoju syn redaktora, wyrzucił za drzwi hr. Festeletisa.

Redakcja Fremdenblattu wstrzymuje się od podania szczegółów tego niemotywowanego a brutalnego napadu — gdyż dochodziłby do ukarania napastnika na drodze sądowej.

Postępowanie z socjalistami w Austrii odstawionymi do zakładów karnych, zostało unormowane na sposób następujący: Każdy skazany ma za przybyciem do zakładu karnego być zamknięty w osobnej celi, w której pozostaje przez kilka dni. W tym czasie może go odwiedzać jedynie dyrektor zakładu, lekarz, nauczyciel i kapelan. Gdy po upływie przepisanej przesiadki czas 3 do 5 dni, zostanie należycie stwierdzony fizyczny i umysłowy stan więźnia, wówczas, stosownie do okoliczności, albo pozostaje on nadal w osobnym, albo też przechodzi do wspólnej klatki, lecz w tym tylko razie, jeśli w dotyczącym zakładzie karnym znajdują się już skazańcy polityczni, do których można przyłączyć zasądzonych socjalistów.

Zreczna konfiskata. W Kairze pojawiła się broszura p. t. "Turcja, jej przeszłość, teraźniejszość i przyszłość". Wywołała ona nadzwyczajne wrażenie w kołach politycznych, z powodu, że rząd turcki, otoczenie sultana, a nawet sama osoba Padyszacha była w niej poddana zjadliwej krytyce. Choć broszura wydana była w języku francuskim, autorem jej jest Anglik; mogła więc w Brytania przyść w tej sprawie do niemiłych zajęć z Portą.

Coż więc robi angielski konsul Borg? Oto pośpieszył odepierać do nakładcy i — zakupił cały nakład broszury. Jeśli nakładcy nie przyjdzie na myśl sporządzić drugie wydanie tak wybornego artykułu księgarskiego, toby na razie była zażegnana burza między Turcją a Anglią, która i tak teraz o podstępny zamiar aneksji Egiptu pomawiają.

Kradzież. Z Neapolu donoszą, że niejaki Marocelli, znany tam powszechnie sensal giełdowy, uciekł, sprzeniewierwszy 5000.000 lirów na skądś różnych firm miejscowych.

Balony. Jak twierdzi dzienniki niemieckie, użyte zostały podczas manewrów pod Brześciem-Litewskim, w celu wypróbowania ich wartości i znaczenia podczas wojny. Dzienniki warszawskie otrzymały zamek podawania jakichkolwiek szczegółów o tych manewrach i polecono im ograniczyć się na powtarzaniu relacji Prawit. Wiestnika.

O księciu Bismarku podaje Figaro paryski następującą anegdotę z przeszłości: Będąc zamianowanym na posadę ministra przy Związku niemieckim w Frakfurcie, zamieszkał p. Bismark w domu, w którym nie było dzwonka do pokojów parterowych, gdzie mieszczono był jego służącą. P. Bismark upominał się o dzwonek u gospodarza. "To nie wchodzi w warunki najmu, odrzekł właściciel. Jeżeli pan potrzeba dzwonka, możecie go na własny koszt kazać urządzić." "Dobrze, pomysł o tem" — rzekł lokator. Nazajutrz właściciel, mieszkający w tym samym domu, stary wystrzał z pistoletu w apartamenty p. Bismarka. Wbiega więc do pokoju i widzi, że p. Bismark nabija ponownie pistolet. "Będą pan spokojny, rzekł tenże, chciałem tylko słuszącego mego przywołać." Tym sposobem właściciel był zmuszony urządzić dzwonek. Anegdota ta, prawdziwa czy nie, dobrze maluje charakter teraźniejszego kanclerza, który jakimśdy środkiem plan swój przeprowadzić umie.

Zła wróżba. Dnia 13. b. m. padł ulubiony wierzchołek księcia Bismarka, "Gréli", na którym kanclerz niemiecki przebył całą kampanię w roku 1870—71. Nazajutrz zaś w berlińskiej "Rheinische" na salł wzdów, ranął z piedestału bez żadnej widocznej przyczyny, i rozbił się na szczeni model gipsowy posągu Reinholda Begasa, wyobrażający "Sile". Wobec tego i cesarz i kanclerz są chorzy... Zła to wróżba!

O nowo katastrofę kolejową donoszą z Ameryki północnej. Pociąg spacerowy złożony z 17 wagonów, dążący z szybkością ośmiu mil na godzinę spotkał się na zakresie torn kolejowego pod Silver Creek z pociągiem towarowym, którego szybkość wynosiła 30 mil na godzinę. Zetknięcie się było tak niespodziewane, że nie zdążyło zastosować hamulców. W powroźru rozległ się straszliwy łoskot, kilka wagonów uległo zupełnemu zdrucianiu, 14 osób poniosło śmierć na miejscu, a zwołki ich były w tak straszliwy sposób pokaleczone, że na znacznych odległościach zbierano poodrywane części ciała. Liczne ranionych jest bardzo wielu, trzech pasażerów umarło skutkiem otrzymanych obrażeń.

Najdroższy wózek dziecienny posiada niewątpliwie wnuczka znanej milionierki amerykańskiej pani William Astor. Wózek ten ma koła dębowa inkrustowane stalą; siedzenie w kształcie muszli pokryte jest białą materją i białym plussem, dywan perski w różę na białym tle pokrywa podłogę. Markiza z ciężkiego białego atlasu podbita jest różową materją i ozysza cienkimi jak mgła koronkami "valenciennes". Postanie jest z puchu edredonowego a kołderka z białej materji malowanej w błado niebieskie astry i różę polne.

Dowcip francuzki. W piśmie Family Herald czytamy, że pewnego razu w czasie obiadu w licznej towarzystwie marszałek Manteuffel żywo prowadził rozmowę z obecnym tamże dyplomatą francuzkim, który twierdził, że Francuzi co do gustu i zręczności przewyższają wszystkie narody. Dowodził nadto, że nie masz rzeczy tak brzydkiej, z którejby Francuz nie zdołał zrobić czegoś gustownego i pięknego. Manteuffel zaś przeczał temu, narazicie zniecierpliwiony dowodem przeciwnika, wyrwał ze swej brody siewy kędzierzawy włos, a wręczając go Francuzowi, mówił nieco podrażnionym głosem: każ pan z tego coś pięknego zrobić i okaż czynem prawde swego twierdzenia. Francuz przyjął włos i odesłał znanemu sobie jubilerowi paryżkiemu, a opisując mu całą scenę, polecił w imię patriotyzmu zrobienie czegoś nader pięknego, dodając, że nie chodzi o cenę. W tydzień później marszałek Manteuffel odebrał male zgrabne pędzelce, w którym była prześliczna szpilka w kształcie orła pruskiego, także trzymał w sposóbach sily arty-

wyły włos, na obydwóch jego końcach zwieszały się dwie kniki złote. Na jednej był napis "Alzacja", na drugiej "Lotaryngia", a na podstawie orla te słowa: "Trzymacie nas tylko na włosku."

Spryt. Fotograf: Tak, a teraz proszę zrobić miinę pogodną, uprzejmą; proszę myśleć o czemś przyjemnym.

Gość: Ba, ale o czem? Fotograf: Myśl pan np., że mnie za tusin fotografii tylko 3 zł. zapłacisz, podczas gdy mój rywal z przeciwną aż 5 zł. żąda!

### Walne zgromadzenie Towarzystwa gospodarskiego galic.

Dzisiaj o godz. 11. rozpoczęło swe obrady Walne Zgromadzenie Tow. gospod. galicyjskiego. Po przedzielnym i niezwykle uroczystym akcie wręczenia medalu zasłużonemu prezesowi Towarzystwa, ks. Adamowi Sapielowi, wybitnemu na pamięć jego dwudziestopięcioletniej, gorliwej działalności w Towarzystwie.

Ks. A. Sapiela zagał o godz. wpół do 12. posiadzenie Towarzystwa, witając liczenie zebranych członków tegoż, a wśród nich dwóch reprezentantów Towarzystwa rolniczego krakowskiego, namiestnika p. Zaleskiego, marszałka dr. Zyblikiewicza, prezidenta miasta p. Dąbrowskiego, ks. arcybiskupów Morawskiego i Isakowicza i innych.

Zgromadzenie było w bardzo uroczystym nastroju. Z twarzą wszystkich obecnych wyczałoby było można, że nie idzie tu o zwykłe coroczne posiadzenie.

Nim przystąpiono do porządku dziennego, zażądał głosu hr. Mieczysław Borkowski, i przed wręceniem księciu prezesowi medalu złotego, odczytał następujący adres:

J. O. Książę, Dostojny Prezesie! Czwierć wieku pracy wytrwałej a w skutkach doniosłej, poświęcił się W. ks. Mość krajowi, bądź jako współpracownik, bądź jako kierownik galic. Tow. gospodarskiego.

Aby przekazać potomności pamięć Twoich zasług Książę, pamięć miłości i czci, jaką Cię współzemiaństwo otaczała, garnąc się ochotnie koło Ciebie, gdziekolwiek Twe imię zajaśnieje, postanowiła Rada Ogólna tegoż Tow. uchwałą z dn. 5. marca r. 1886 wybić medal na cześć Twoją, dostojny Prezesie, i doręczyć adres do członków.

Składając w Twe ręce medal i adres jako wyraz hołdu naszego, kończymy życzeniem: "Obyś nam dostojny Książę przewodniczył w długie lata jeszcze na znojnę drodze zawodu naszego ku dobru kraju, Tobie i nam zarówno drogiego.

Lwów dnia 23. września 1886. Pod. Prezes: Bol. Augustynowicz. Wiceprezes: Piotr Gross. Sekr.: Józef Gréliński.

(Następują podpisy członków 25 oddziałów.) Odczytania adresu przy wręczeniu medalu wysłuchali członkowie stojąco, a akt wręczenia przyjęli oklaskami: "Niech żyje książę prezes!" Po hr. Borkowskim zabrał głos p. Bolesław Augustynowicz, aby wśród objawów równie serdecznej owacji, przy wręczeniu księciu pamiątkowego albumu z fotografiami 24 członków komitetu Tow. gosp. odczytać następującą dedykację:

J. O. Książę! Składamy Ci Mości Książę album pamiątkowy ku nczczeniu Twojej wieloletniej pracy w gronie naszym, jako dowód wysokiej czci i życzliwości z głębi serca płynącej. Przez długi szereg lat przewodniczyłeś usłowniom naszym ku dobru kraju podjętym. Oby Ci niniejszy dar koleżeński był równie miłym, jak miła zawsze pozostanie pamięć Twojego kierownictwa.

Oba te pisemne dokumenta, nader pięknie pod względem kaligraficznym wykonane, spoczywają w pysznych oprawkach z zaszczytnie znanego zakładu introligatorskiego p. Wierzbickiego. Adres medalowy, oprawiony w akasmit koloru bordeaux, ma na okładzinie herb Sapielów w srebrze, winięte zaś dedykacji samej zdołał akwarelowe ramki, przedstawiające wieniec z chmielu, z pięknym u góry krajobrazem polnym. Adres albumowy oprawiony w skórę z misternie wykonanymi kłami srebrnymi.

Po przyjęciu złożonych darów i ucieiszeniu się oklasków i okrzyków, przemówił ks. Sapiela. Głębokie wrażenie przyciemniało zwykłą się dźwięcznego głosu księcia; przedko jednak zapomniał nad sobą.

"Non sum dignus" — powiedział — zaszczyt, jaki mi nie spotyka. Przed 25 laty poszedłem do pracy w roli a jałem się jej chętnie, bo miałem pracować i pracowałem z tymi, których kochałem i szanuję. O rezultatach tej wspólnej pracy sądzi kraj, a jeśli są one dodatnimi, to nie ustawać nam, ale przeciwnie brać się do niej *virtus unitis*, ręką w rękę i ramie do ramienia, bo rzeczywistość tylko taką pracę można rozprószyć czarne chmury, jakie zalegają na polskim horyzoncie. "Trzymajmy się więc panowie — kołczy przez jubilat — i kochajmy się, a owe niedajmy się przydzisie samo przez się."

Przed przystąpieniem do porządku dziennego mianuje Walne Zgromadzenie, w moc statutu i przez akt a m a c j e, honorowymi członkami Towarzystwa: ks. Karola S chw a r z e n b e r g a z Czech i p. Teofila Ost a s z e w s k i e g o ze Wzdoma.

Członkami korespondentami mianowani: hr. Dürkheim, hr. Żółtowski Stanisław, pp.: Ganau Wilhelm, dr. Breitenlehner, Przibill, Danzen, Libbert, Ole Alb, Kaltenege n i dr. Perle. Z powodu, że referenci do pierwszych punktów porządku dziennego przyjdą dopiero później, referują pp. Jan Braier i Piotr Gross co do zakupna bydra rozplodowego i melioracyjnego kredytu.

Sprawozdanie z tych referatów, odbytych nad niemi rozpraw i zapadłych uchwał, odkładamy do jutrzejszego numeru Gasety.

Na porządku dziennym Walnego Zgromadzenia są: Sprawozdanie z czynności komitetu Towarzystwa gosp. w sprawie zawiązania Towarzystwa Ochrony własności ziemskiej, w myśl uchwały Rady Ogólnej z d. 5. marca b. r. Sprawozdanie komisji wydelegowanej za zakupnem oryginalnego bydra rozplodowego. O spółkach nabiawowych. O kredycie melioracyjnym. Wniosek sanockiego Oddziału Tow. gospod. w sprawie opustu podatkowego. Wniosek tegoż Oddziału w sprawie licencjonowania buhajów. Wniosek samborskiego oddziału Tow. gosp. o zmianie dotychczasowego sposobu sprzedaży kluczy wybrakowanych w zakładach rządowych.

### Dział ekonomiczny.

Składy zbożowe. Sprawa założenia i utrzymania składów zbożowych we Lwowie postąpiła o krok naprzód. Wobec stanowiska, jakie w tej sprawie zajęł Bank krajowy, o czem w swoim czasie donosiliśmy, zaznaczając zarazem nasze w tej mierze zapatrywanie, odniósł się Wydział krajowy do obydwóch krajowych Towarzystw rolniczych, tudzież do magistratów lwowskiego i krakowskiego z wezwaniem, aby tak Towarzystwa jako też i magistraty dołożyły ze swej strony starań celem wywołania inicjatywy w założeniu publicznych składów zbożowych, nadmieniając, iż gotów jest ze swej strony jak najusilniej poprzeć inicjatorów.

Otoż jak się dowiadujemy, a o czem nadmieniliśmy p. Augustynowicz we wtorkowym zgajęniu międzynarodowego targu zbożowego, oświadczyła dyrekcja Banku rolniczego na zapytanie komitetu galicyjskiego Towarzystwa gospodarskiego, że Bank rolniczy gotów podjąć się utrzymania publicznych składów zbożowych i towarowych we Lwowie, skoro Wydział krajowy wejdzie z nim w rokowania i warunki jego uwzględni.

Odpowiedź powyższą Banku rolniczego zakomunikował komitet Towarzystwa gospodarskiego Wydziałowi krajowemu, który zażądał już od dyrekcji Banku podania tych warunków, pod jakimi Bank rolniczy byłby skłonny utworzyć rzezczone składy we Lwowie.

Sprawozdanie lwowskiej Izby handlowej i przemysłowej z XII. posiedzenia odbytego dnia 15. września r. b. pod przewodnictwem prezidenta Izby p. Edwarda Simona.

1. Izba uznaje książki zakwestjonowane przez władze skarbowe o trzech kupców, za notatki nie podlegające opłacie stempelowej.

2. Oświadcza się za protokółowaniem firm Jakuba Bluta, i spółki dla handlu drzewem w Brzozowie, — Izaka Turteltauba dla handlu solą w Dolinie, — nie uznaje zaś obowiązku protokółowania firmy Józefa Ehrlicha jako dzierżawcy kawiarni teatralnej we Lwowie.

3. Oświadcza się przeciw pomnożeniu ocenicieli dla przedmiotów tandeciarskich przy sądzie krajowym we Lwowie.

4. Proponuje na asesorów handlowych przy sądzie obwodowym w Stanisławowie pp. Lazara Frankla, Chune Jonosza, Herza Halperna, oraz przyjmuje do wiadomości zamianowanie pp. Kajetana Kopacza i Lippy Halperna na asesorów przy tymże sądzie przez c. k. Ministerstwo sprawiedliwości.

5. Przyjmuje do wiadomości rozporządzenie c. k. Ministerstwa handlu, wedle którego dzierżawcy, tudzież zastępcy właścicieli zakładów przemysłowych nie mogą być zmuszani, aby do stowarzyszeń przemysłowych jako członkowie przystępowali.

6. Przyjmuje do wiadomości pismo zarządu kolei Lwowsko-czerńowiecko-jaskiej, że nie może przychylić się do urzędzenia stacji w Glińsku przy kolei lokalnej Lwowsko-bełcekiej, o co starał się Wydział rady powiatowej w Żółtkwi.

7. Izba uchwała odbyć ankietę w sprawie odnowienia traktatów handlowych z Niemcami i Włochami podczas targu zbożowego we Lwowie i zaprosić w tym celu Izbę krakowską i brodzką, tudzież Towarzystwa rolnicze we Lwowie i Krakowie do wystąpienia po 3 delegatów na dzień 21. b. m. W zastępstwie Izby wezmą udział w nadarach ankiety prezydent Izby p. Edward Simon i radca Maksymilian Budyński, a jako delegaci pp. Juliusz Mikolash, Dawid Lewenherz i Karol Schayer.

8. Ministerstwo handlu udzieliło Izbie do zapiniowania projekt do ustawy dotyczącej handlu artykułami żywności. Referent r. p. Rucker przedstawił wyczerpująco sprawozdanie i Izba po dłuższej dyskusji przyjęła projekt rządowy z odmianami jedynie przy §§. 1, 8, 14, i 16, miano wicie aby władze polityczne nie tylko mogły, ale były obowiązanymi i to w porozumieniu z urzędami gminnymi i, ustanawiać mierzów zaufania, którzyby wraz z organami urzędowymi czuwali nad wykonaniem ustawy.

Projekt (§. 8.) postanawia, że sprzedaż nie tylko zapasnych, ale także mniej cennych artykułów żywności stanowi przekroczenie. Z uwagi jednak, że wyrażenie "mniej cenne" (minderwerthig) jest elastycznym i dąłoby pochop do nadużyć ze szkoda dla handlujących, przeto oświadcza się Izba za wypuszczeniem tego wyrazu.

Projekt zawiera postanowienie (§. 14.) że z wyrokiem za zbrodnię lub przekroczenie popełnionego w handlu artykułami żywności (§. 8, 11.) oprócz wymierzonej kary połączone być ma także nie tylko ogłoszenie wyroku dziennikami, ale nadto przytwierdzenie wyroku na lokalu winnego. Izba mając na uwadze, że przekroczenie popełnione być może bardzo często z niedbalstwa, przeto sroga byłoby kara dla winnego, gdyby wyrok na lokalu był ogłoszonym, gdyż następowanie tego nieochybnym byłaby utrata całej klienteli, — uchwała aby przytwierdzenie wyroku na lokalu zastosowanemu było tylko w wypadkach popełnionej zbrodni (§. 11.) a nie przekroczenia (§. 8.)

Nacisk położono na nieodzowną potrzebę urządzenia państwowych stacji doświadczalnych dla technicznego badania artykułów żywności, o czem §. 16. projektu stanowi, który też okręgi dla pojedynczych stacji doświadczalnych, sposoby badania, taryfy należności oznacza i inne potrzebne przepisy wyjął.

9. Przydzielono komisjom reskrypt ministerstwa handlu w sprawie orzeczenia, sądzi przemysł fotograficzny i handel fotografiami uważać należy jako przemysł wolny, — dekret namiestnictwa względem udzielenia stypendyj z funduszu Izby dla uczniów utworzyć się mającej państwowej fachej szkoły słuarskiej w Świątyniach, — nakoniec podanie oddziału kołomyjskiego krajowego Towarzystwa dla przemysłu naftowego w sprawie uregulowania przepisów względem zapalności nafty w handlu dozwolonej.

Ankieta, złożona z delegatów galicyjskich Izb handlowych, tudzież z delegatów towarzystw gospodarskich, a mianowicie z pp.: E. Simona, Ottona Hausnera, Barucha, Struszkiewicza, Frankla, radey Budyńskiego, Löwenherza, Sali, Holzera i Schellenberga, obradowała onegdaj nad przedłożoną jej przez ministerstwo handlu sprawą odnowienia konwencji handlowej z Niemcami i Włochami. Uchwalono w zasadzie domagać się przy odnowieniu konwencji z Niemcami obniżenia cła ochronnego na zboże, drzewo i bydło, a przy konwencji z Włochami ułatwienia eksportu spirytusu. Wybrana podkomisja, w skład której wchodzi pp.: dr. Pilat, radca Budyński i Schellenberg, ma wypracować memoriał i przedłożyć go pełnej ankiecie, która zbierze się dnia 18. listopada b. r. Memoriał ten zostanie nastę-

pnie przedłożony tak Izbowi handlowym jako też towarzystwom gospodarskim, które były reprezentowane w ankiecie, poczem każda z tych instytucji przedłoży Wys. rządowi swoją opinię w osobnym memoriale. Ostateczny termin przedłożenia tych opinii wyznaczyło ministerstwo na d. 15. grudnia b. r.

Nadto uchwalila ankieta, że Izby handlowe i towarzystwa gospodarskie mają wnieść prośby do Koła polskiego, ażeby w Izbie deputowanych wniosko interpelacje do rządu w sprawie podwyższenia taryf lokalnych na kolei Karola Ludwika i w sprawie propozycji tej kolei co do objęcia przez nią ruchu na kolejach państwowych w Galicji.

Ostatnie notowania produktów z d. 23. września 1886.

Tarnopol, pszenica 7.75 do 8.35, żyto 6.00 do 6.15, jęczmień 6.00 do 7.00, owies 4.75 do 5.00, groch 6.00 do 8.50, wyka 6.00 do 7.00, rzepak 9.00 do 9.00, linianka 45.00 do 55.00, koniaryna czarna 45.00 do 55.00, koniaryna biała 45.00 do 55.00, koniaryna szwedzka 45.00 do 55.00.

Podwoleczyska, pszenica 7.75 do 8.35, żyto 6.00 do 6.15, jęczmień 5.90 do 6.50, owies 4.75 do 5.00, groch 6.00 do 8.50, wyka 6.00 do 7.00, rzepak 9.00 do 9.00, linianka 45.00 do 55.00, koniaryna czarna 45.00 do 55.00, koniaryna biała 45.00 do 55.00, koniaryna szwedzka 45.00 do 55.00.

Jarosław, pszenica 8.00 do 8.55, żyto 6.20 do 6.50, jęczmień 6.00 do 7.25, owies 5.00 do 5.50, groch 6.00 do 10.00, wyka 6.00 do 7.25, rzepak 9.25 do 9.35, linianka 45.00 do 55.00, koniaryna czarna 45.00 do 55.00, koniaryna biała 47.00 do 55.00, koniaryna szwedzka 45.00 do 55.00.

Czerńowiec, pszenica 8.00 do 8.20, żyto 5.50 do 5.75, jęczmień 5.50 do 6.50, owies 4.25 do 4.50, groch 6.00 do 8.50, wyka 6.00 do 7.25, rzepak 9.00 do 9.10, linianka 45.00 do 55.00, koniaryna czarna 45.00 do 55.00, koniaryna biała 45.00 do 55.00, koniaryna szwedzka 45.00 do 55.00.

Wszystko za 100 kilo netto bez worka. Ceny zbożowe, chmielu i spirytusu notowane o godz. 12. w południe na międzynarodowym targu, są umieszczone poniżej:

Lwów pszenica 7.75 do 8.35, żyto 6.00 do 6.15, jęczmień 6.00 do 7.50, owies 4.75 do 5.20, groch 6.00 do 8.50, wyka 6.00 do 7.00, rzepak 9.00 do 9.00, linianka 45.00 do 55.00, koniaryna czarna 45.00 do 55.00, koniaryna biała 45.00 do 55.00, koniaryna szwedzka 45.00 do 55.00. Oko owisa za 10,000 litr. prot. gotów 27.00 do 27.25. Oko owisa za 10,000 litr. prot. gotów 26.50 do 26.75.

Stary chmiel za 56 kilo loco Lwów 6.00 do 10.00, nominalnie. Nowy chmiel od 45.00 do 65.00 — ztr. za 56 kilo.

Telegrafy targowe z dnia 22. września: Wiedeń: Pszenica za 100 kilo — zł. 80.00, żyto — zł. 60.00, rzepak — zł. 90.00, linianka — zł. 45.00, koniaryna — zł. 45.00, koniaryna szwedzka — zł. 45.00.

Budapest: Pszenica za 100 kilo na jeść 8.86 zł. do 8.88 zł.; rzepak od — zł. do — zł.

Berlin: Pszenica 50 kila za mierz 153.00 m.; żyto — m.; spirytus 39.25 m.; olej rzepakowy — m.

Paryż: Mąka za 159 kilo 49.30 fr.; olej rzepakowy — fr.; spirytus — fr.

Nafta. Wiedeń — zł. do — zł.; Broma loco — Hamburg loco 6.30, za wrzes. 6.25, na paźdz. 6.35; Antwerpia na wrzes. 15.00; Nowy-York 6.00, Filadelfia 6.00.

Wiedeń dnia 20. września. Na dzisiejszy targ przyszedło bydra rzeźnego 3798 sztuk, między tem 852 sztuk paszowych, a mianowicie: 1165 sztuk galicyjskich i bukowińskich, 1370 sztuk węgierskich i 1263 sztuk niemieckich.

Płacono za woły galicyjskie i bukowińskie od 55 do 60.00, osobliwe do 65, za węgier. od 56 do 59, osobl. — do 64. — za niemieckie od 57 do 63 zł., osobl. do 65 zł., za bawoly od — do — zł. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był dość ożywiony, cena utrzymała się z przeszłego tygodnia.

A. Krzysztofowicz & Comp. Wiedeń dnia 20. września. Na dzisiejszy targ w Preszburgu spędzono bydra opasowego 1750 sztuk, a mianowicie 1165 węgierskich, i 227 niemieckich.

Płacono za węgierskie od 57 do 61.00, osobliwe do 63. — za niemieckie 60 do 62.00, osobl. do 64. zł. za 100 kilo bitej wagi.

Targ był dość ożywiony, cena utrzymała się z przeszłego tygodnia.

A. Krzysztofowicz & Comp. Wiedeń dnia 23. września. Wiener Abendpost ogłasza odrębne pismo cesarza do arcyks. Rajnera, mieszczące w sobie, z powodu ukonczonych manewrów w Galicji i użyczeń w Brunek, wyraz najzupelniejszego uznania i gorącej podzięk. ki monarszej za starania, które arcyksiążęłożył z całym poświęceniem około wykształcenia obrony krajowej i tyrolskiego korpusu strzeleckiego.

Pismo odrębne do fmp. Teucherta wyraża temuż, jako też wszystkim generałom, oficerom i wojsku zupełne uznanie z powodu manewrów XIV. korpusu i tyrolskich strzelców, które cesarz zadowolniony.

Wiedeń d. 23. września. Wiener Zig. ogłasza rozporządzenie cesarskie, orzekające o niedopuszczalności fantowania przedmiotów ruchu obcych kolei żelaznych.

Sofia d. 22. września. Zającie co do noty bułgarskiej zakończono. Poprawiona i przez konsul rosyjskiego przyjęta nota opiewa: Rząd bułgarski jest komunikatem rosyjskim co do procesu sprawców zamachu stanu boleśnie dotknięty, i zdaniem jego należy położyć na karb pochliwych umysłów i złośliwych doniesień, jeżeli ajencja rosyjska przez nie została spowodowana do wręczenia noty; była to zdaniem rządu bułgarskiego zasadzka na dobrą wiarę ajencji. Według noty rosyjskiej miał rząd bułgarski zamiar postępienia sumarycznie z winnymi. Wszelako wyrok na obżalowanych nie tak rychło zapadnie. Śledztwo zaledwo rozpoczęte, i z powodu, że obżalowani w różnych, oddalonych od siebie miejscach się znajdują, musi iść powoli. Przytem sam rząd bułgarski nie wie, którego dnia proces się pocznie, albowiem sądownictwo jest zupełnie niezaawiszane od władzy wykonawczej. Zresztą rząd każdego czasu gotów dawać reprezentantom mocarstw, zwłaszcza rosyjskiemu, potrzebne wyjaśnienia w tym względzie.

Sofia d. 23. września. Kaulbars przybywa tu dzisiaj i jutro obejmuje swe urządowanie.

Moskwa d. 23. września. Mosk. Wiedom. piszą: Nie dla rosyjskich agentów dyplomatycznych dzisiaj miejsce w Sofii; należy tam posłać komisarza z władzą dyktatorską i potrzebnym zastępow. liktorów. Przeciw wysłaniu komisarza a choćby przeciw zajęciu Bułgarii przez Rosję protestowałyby chyba tylko Anglia, i to na papierze. Poruszenie kwestji wysłania komisarza wyjątkowego, czego ma się Rosja spodziewać na przyszłość. Jeszcze przed wyborem księcia, i

przed wielkim innem zaaranżowaniem należałoby rozebrać, czy zadanie europejskiego rozwiązania ma polegać w tem, aby na tronie bułgarskim zasiadł książę, któregoby partja Stambułowa... (dalszy tekst niemiecki jest bałamutny) za sługę państwu uważała. W przeciwnym razie popadłaby Rosja w położenie, któreby na długi czas zaszkodziło wpływowi jej między Słowianami bałkańskimi.

Paryż d. 23. września. Komisja budżetowa Izby posłów uchwała 9 głosami przeciw 5, utrzymać placę ambasadora przy Watykanie.

Paryż d. 23. września. Jak Temps zapewnia, traktuje rząd bułgarski z rozmaitymi firmami francuskimi, mianowicie ze spółką Fives-Like o pożyczkę w sumie 15 milionów franków.

Paryż d. 23. września. Generał austriacki Reimann został mianowanym komandorem orderu legii honorowej.

Madryt d. 23. września. Na Radzie ministrów, która się odbyła pod przewodnictwem królowej, postanowiono trzymać się polityki dotychczasowej, lecz przeciw propagandzie antimonarchistycznej wystąpić z umiarkowaniem.

Madryt d. 23. września. Do onegdaj aresztowano 30 cywilnych a 191 wojskowych. Kilku zbuntowanych sierżantów zapewnia, że Zorilla zapewnił im nominację na kapitanów. W rozmaitych miastach aresztowano przewodców zorrillistowskich. W całej Hiszpanii spokój.

Madryt d. 23. września. Rozkaz dzienny generała Pavii zabrania dziennikom podawania wszelkich szczegółów i komentarzy o procesie przeciw powstańcom, jakoteż wszelkich uwag o dyscyplinie w armii i o publicznym porządku. Cała starożytność ruch powstanczy i nazwał go hańbą dla Hiszpanii. Republikańcy powinni, gdyby im nawet insurekcja wojskowa republiki ofiarowała, takową odrzucić.

London d. 23. września. W Izbie posłów oświadczył Churchill, że rząd w razie, jeśli mu nie przeszkodzi, zamierza na początku przyszłej sesji zwrócić uwagę Izby na konieczność znaczących zmian w jej regulaminie. Dalej oświadcza Churchill: Położenie na Bałkanach jest niewątpliwie poważne i może stać się krytycznym; wszelkie niebezpieczeństwo, którego deputowani się obawiają, byłoby jeszcze przyspieszonym, gdyby rząd przystał na dyskusję w tej sprawie. Żaden rząd nie mógł by uchwalił przystąpienia do stanowczej akcji w sprawach, od których ewentualnie losy państwa zależą, nie wyłożywszy poprzedzająco parlamentowi całego stanu rzeczy. Rząd jest zupełnie świadomy tego, że sprawy bułgarskie są poważne i krytycznymi stać się mogą. Postępowanie rządu podczas kryzys październikowej uprawnia Izbę do ufania rządowi co do traktowania niniejszych trudności. Głównym celem rządu we wszystkich sprawach europejskich będzie skuteczne utrzymanie koncertu europejskiego gwołi zachowania pokoju Europy.

W końcu przyjęto ustawę finansową w trzech czytaniach. Zamknięcie parlamentu nastąpi w sobotę.

London d. 23. września. Doniesienie "Biura Reutersa" z Mandaluy pod d. 22. bm. Gdy dziś rano otworzono drzwi publicznego Zakładu dobroczynnego, aby rozdzielić artykuły żywności pomiędzy dot

Najlepszej jakości
Płótna, stołową bieliznę,
ręczniki, chustki do nosa,
szirtingi i szyfony, franki i t. d.

poleca w największym wyborze
MAGAZYN SCHAYERÓW
we Lwowie

Srodki do desinfekcyj

Kwas karbolowy w kryształach.
Kwas karbolowy w płynie.
Wapno karbolowe.
Proszek karbolowy.
Wapno chlorowe.
Proszek desinfekcyjny.
Wapno fenilowe.
Siarkan (witriol) żelaza.
Dwusiarczan wapniowy.
Antibakterion.
Srodki przeciw owadom i molom.
Proszek perski owadogubny.
Proszek "Zacherta".
Proszek zamorski "Andela".
Tyktarek na owady.
Kamfor.
Pieprz biały.
Nafalin.
Papier na mele.
Papier na muchy.
Lep na muchy

Józef Hanke
we Lwowie,
Rynek 1. 38 we własnym domu.

Dr. J. Moszkowicz

b. sekund. I. kl. szpit. powiat. we
Wiedniu, b. asystent prof. Rokitańskiego
w Wiedniu i polikliniki położniczej
w Saleburgu,
osiadł w Tarnopolu
Rynek Nr. 7. obok apteki p. Kahane-
go I. piętro. 2801 2-3



Polecam moje patentowane
PODKOWY dla wólów
z miękkiego żelaza lanego tak dla nżytku
letniego jakoteż zimowego, które są o wiele
praktyczniejsze od dotychczasowych z
blachy żelaznej, przytem o wiele trwa-
wsze i ochraniają racie. Czynną również
zwierzęta sposobniejszymi w chodzie i są
zarazem ochroną przeciw zarazie raci-
ecznej. Takowe są we wszystkich wielko-
ściach do nabycia przez Hermana Neuhau-
sa we Wiedniu, I. Elisabethstrasse 5. Skrzyn-
ki na próbe wagi 10 kg. i wyżej za po-
braniem. Gwoździe w 3 gatunkach.
1897 2-6

Dla amatorów Pilznera

Ażby tam położyć złośliwie i z łatwo zrozumiałych powodów, rozsiewanym wieściom
że niemożliwym jest sprzedać litr prawdziwego Pilznera po 28 ct. ofiaruje P. T. osobom
interesowanym 100 litrów Pilznera z browaru mieszczańskiego po ztr. 22.75 z odstawa do
piwnicy zamawiającego, przy odbiorze 35 hektolitrów naraz. Odbiorca żadnych innych kosz-
tów nie poniesie, tylko odstawi próżne beczki franko na dworzec tutejszy. Każda przesyłka
może być wprost z browaru Mieszczańskiego do odbiorcy we Lwowie.

Cena hurtowna piwa z browaru akeynego równa się zupełnie cenie hurtownej browaru
Mieszczańskiego w Pilźnie.

Przytem przypominam, że każdy gość restauracji pod godłem "Pilzneńskie źródło" ma
wolny wstęp do piwnicy.

Józef Rapoport,
Representant Browaru Mieszczańskiego
w Pilźnie
plac Marjański 1. 3.

Jan Ihnatowicz

magister farmacji i chemik sądowy
poleca niezawodne i wypróbowane srodki do wy-
tepienia owadów domowych

FENILIN

do wyniszczenia mól z zarodkami w
sukniach, futrach i meblach,
flakon 60 ct.

Ziółka antmolowe

do przechowywania futer,
pudełko 30 ct.

Papier antimolowy

ochrania od mól, futra, suknie, por-
tjery, franki i meble, sztuka 3 ct.

Papier na muchy pewny

sztuka 3 ct.

Grylon

wytrwa szwaby, karakony, stonogi,
swierszcze, szczypanki, karaluchy,
prusaki itp., flakon 30 ct.

Mikoton

niezawodny srodek do wytepienia
pluskw, flakon 50 ct.

Proszek perski

(dalmatycki) do wygubienia pcheł,
itp. owadów, paczka 5, 10 centów,
flakon 20 i 30 ct.

sa do nabycia w sklepach własnych.
(aty ulicy Kopernika 1. 3.
we Lwowie (w Hotelu Europejskim plac Marjański
(i przy ulicy Halickiej (róg Wałowej)
w Krakowie Sukiennice 1. 20. | w Czerniowcach Rynek 1. 2.

TYMCZASOWE DONIESIENIE

Mam zaszczyt uniżenie donieść, że mój

nowo urządzony handel farb i materiałów przy ulicy Karola Ludwika 1. 13.

w lokalnościach, zajmowanych przedtem przez cukiernię Rottlendera, otworzę niebawem.

Z pełnem uszanowaniem

ALOJZY HÜBNER, we Lwowie,

były wspólnik firmy Hübner & Hanke.

Przewyborna w smaku i zapachu
ze zbioru majowego 1886 roku
przez SUEZ sprowadzone

HERBATY
chińskie,

- N. 0. "Assam-Peeco-Mandarin" naj-
przedniejsza mieszanka arom. 4.40
N. 1. "Taszu" Perła czarna, 4.40
N. 2. "Jumajana Pecha", biało-kw. 4.40
N. 3. "Nandyr", czarna mocna 3.20
N. 4. "Szechong", mało narkot. 2.80
N. 5. "Szechong", rodz. dobra 2.
N. 6. "Proszek herbaciany" 1.50
N. 7. "Wysiewki", z najlep. herbat 1.70
N. 8. "Szechong", najprzedniejsza w
oryg. drewnianych skrzynkach 4.
N. 9. "Szechong", powyższa na waga 3.60

St. Marklowicza
we Lwowie, Rynek 1. 42.

R. Geburth
c. k. maszynista nadworny
we Wiedniu VII. Kaiserstrasse 71.

PIECE regulatory
do napełniania,
Piece do napełniania
od spodu,

PALOWISKA
do gotowania,
centralne opalacze,

Aparaty do su-
sznienia i schnięcia.

Wzory bezpłatnie.
Skład we Lwowie w handlu
Jana Schumana.
2775 2-10

Prawdziwy tylko z tą
marką ochronną
profesora dr. LIEBERA

ELIXIR na wzmocnienie nerwów

do trwałego radykalnego i pewnego wy-
leczenia wszelkich, nawet najoporniej-
szych cierpień nerwowych, zwią-
zanych z nimi, a mianowicie: migreny,
ból głowy, migreny, bóla serca, cierpień
łędka, ciężkiego trawienia itd.
Nerven-Kraft-Elixir, złożony
przez pierwszorzędną komisję z naj-
szlachetniejszych roślin wszystkich pięciu
części świata podług najnowszych do-
świadczeń uczonego, daje sam samemu
zniecierpliwionemu, a nawet przy wyższym
pełną gwarancję usunięcia powyższych
cierpień. Dalece objawienie znajdują się
w cyrkularze dołączonym do flaszki. Cena
zgodnie z cenami w handlu. Skład główny: M.
Schulz Hannover, Schillerstrasse. Skła-
dy: we LWOWIE w apt. Z. Ruckera,
KRAKÓW apt. W. Redyka, BRODY apt.
M. Reder, KOSZYCE apt. Molnar Lipot
i apt. Gustawa Megay, NYREGYHAZA
apt. Em. Koranyi. 2778 2-26

Biurowy wywiadowca

p. Julii Witoszyńskiej

Rynek 1. 28 we Lwowie

ma do polecenia rodowite Francuzki wy-
chowane w Hotel Lambert w Paryżu z je-
zykiem niemieckim i muzyką. Tuzieź
nauczycielki ukożone ze szkół wy-
działowych z niemieckim polskim i fran-
cuskim językiem i muzyką. Nauczycielki
do szkół wyższych i niższych jakoteż
i guwernerów, także nauczy-
cielki z Frelburskim egzaminem: Bony
Polki, Niemki, Francuzki, jakoteż i wy-
chowawczynie do małych dzieci.
Prywatnych oficjalistów, oraz wszelką
służbę dworską zaraz do polecenia.
786 1-3

Feslawskie winogrona kuracyjne

Wysyłam za pobraniem pocztowym lub
nadesłaniem gotówki franco:

- 5 kil. kosc feslawskich winogron kurac. 3.-
5 kil. beczki pocztowa (4 litr.) 3.60
starego feslaw. wina czerw.
5 kil. beczki pocztowa (4 litr.) 2.50
legoroczego moszczu feslaw.
5 kil. beczki pocztowa (4 litr.) 2.-
legoroczego najlepszego ja-
błeczniaka
A. KLEIN, Wiedeń,
Kärntnerstrasse 33.
1287 4-10

Nauczycieli, nauczycielki, ekonomów, leśniczych, gorzelników i wszelką potrzebną służbę do dworów i do miasta dostarcza

BIURO WYWIADOWCZE

Józefa Birklego

Lwów, Rynek 1. 26.

Zamówienia z prowincji uskuteczni-
am szybko i rzetelnie. 2777 2-6

Po 1 zł. 25 ct.

prześciernadło moone bez szru 27,
ok szer. 4 tok d., -prawd. lniany
obrus 160 cmr. wielki, -6 prawdz.
lnianych serwet stosownych do tego, -
6 prawdz. lnianych chusteczek do
nosa, obrab z tkanami bordur. -6 prawdz.
lnianych ręczników - 6 ręczników
do froterowania z frendlami.

Schönfeld & Co

w Pradze (Czechy) I. Eisengasse 6

Wysyłka za pobraniem lub gotówką.
1392 2-?

J. PSEHOFERA

pigułki krew oczyszczające

od długich lat wielokrotnie doświadczony i przez wielu lekarzy publiczności
zalecany srodek domowy przeciw wszelakim skutkom złego trawienia i
zatwardzenia i t. d.

pudełko z 15 pigułkami 21 ct.
rulon z 6 pudełkami 1 złr. 5 ct.

Za uprzednim nadesłaniem pieniędzy kosztują wraz z nadesłaniem opłatnem:

- 1 rulon pigulek . . . 1.25 4 rulony pigulek . . . 4.40
2 rulony . . . 2.30 5 rulonów . . . 5.20
3 . . . 3.40 10 . . . 9.20

Mniej jak rulon nie wysyła się.

J. Pserhofera apteka „zum goldenen Reichsapfel“
we Wiedniu, I., Singerstrasse 15. 1135 4-?

Wszystkie krajowe i zagraniczne specjalności w zapasie.
We Lwowie do nabycia u Z. Ruckera i P. Mikolascha apt.

JESIENNE KAPELUSZE

otrzymał magazyn mód

M. Topolnicka

we Lwowie, plac Marjański 1. 10.

Zamówienia z prowincji zaraz uskuteczni-
am.

Nowo urządzony Magazyn towarów

blawatnych, płótna i bielizny stołowej

ROMANA WOYCZYŃSKIEGO

we Lwowie plac Marjański 1. 10.

otrzymał na sezon jesienny i zimowy 1886

- Materje wełniane kolorowe
MATERJE wełniane czarne
Chevioty,
Flanelki i Sukienki
Barchany biały i kolorowe
Chustki Lamowe i Himalaja
Staniki i Zakiety trykotowe

Aksamity, Plusze, Brokaty, Baranki
i Materje jedwabne czarne i kolorowe

Przyjmuje zamówienia na gotowe suknie damskie i sprzedaje taile! aby sprzedać wiele.

C. k. uprzyw. galic. akcyjny

Bank hipoteczny

sprzedaje

po kursie dziennym

50/0 Listy hipoteczne,

jakoteż

50/0 Premiowane

Listy Hipoteczne

Zlecenia z prowincji wykonuje się odrotną pocztą bez prowizji. 2533 9-?

Pomieszkania mniejsze i większe

ulica Brajerowska 8.

(od niedawna przedłużona do ulicy Mie-
kiewicza)

Ulica Podłowska Nr. 4. i 6.

(przedłużenie ulicy Jagiellońskiej przy
ulicy Brygidkiej)

Bliszej wiadomości udziela Zarząd
realności Emila Brajera, Kazi-
mierzowska 37. 2699 3-?

Poszukuje się

pożyczki 10.000 zł.

albo wspólnika z powyższym kapita-
łem do interesu stałego i spokojnego,
przynoszącego regularnie Sprzet. czystego
dochodu i dającego wszelkie gwarancje
bezpieczeństwa. Blisza wiadomość w Ad-
ministracji „Gazety Narodowej.“
2837 2-?

Tonangebend für Mode und Handarbeit,
unterhaltend und nützlich

Der Bazar

Illustrierte Damenszeitung.

Preis vierteljährlich 2 1/2 Mark
(in Oesterreich nach Cours).

Alle 14 Tage erscheint eine Doppel-Nummer in reichster Ausstattung
u bringt Mode, Handarbeiten, Colorirte Modenkupfer,
Schnittmuster zur Selbstanfertigung der Garderobe,
Romane und Novellen, Praechtvolle Illustrationen.

Alle Postanstalten und Buchhandlungen nehmen jederzeit Bestellungen an.

Auf Wunsch werden einzelne Nummern zur Ansicht
franco versendet von der
Administration des „Bazar“ Berlin W.

Pierwsze nagrody 3 medale srebro Uwielczone nagrodami 3 medale srebro

przez Wys. ces. król. rząd wyłąc. uprzywilejowane
wielokrotnie wypróbowane i jedynie niezawodne

WALECZKI do szczelnego zamknięcia okien i drzwi chroniące od przeciągu powietrza.

z bawełny, polakierowane, w kolorze białym i dębowym, sprzedają się po naj-
niższych cenach, a to: 2896 1-?

Cylindry do okien: Cylindry do drzwi:
biały 5 ct. za metr biały 7 1/2 i 13 ct. za metr
czerw.-brunat. i dębow. 6 1/2 i 13 ct. za metr
Zaopatrzenie okna średniej wielkości w watki białego koloru wypada najwyżej 60 ct.

Zamówienia z prowincji w wielkich i drobnych ilościach załatwiają się jak
najszybciej. Uprasza się podawać przy zamówieniu liczbę okien i drzwi celem
przejęcia odpowiedzialności ilości wałków. Do każdej przesyłki dołącza się zawsze
drukowana instrukcja, podług której każdy może je sam przytwierdzić do drzwi
i okien, tak, że bynajmniej nie przeszkadzają otwieraniu lub zamykaniu takowych.

We Wiedniu Kolowratring nr. 12 w o. k. nadwornym składzie fabrycznym
J. POPELARBZ
Ochrona przeciw e. k. liwanant nadworny wałecz- Największa oszczęd-
zaziębieniom. ków od przeciągu powietrza. ność drzewa.

OLIWE DO MASZYN

w różnych gatunkach do każdego użytku, poleca

JOZEF HANKE we Lwowie Rynek 1. 38.
w własnym domu.